



TV - Program z 09.08.2009 (Nr.820)

*Postuszeństwo potwierdzeniem żywej wiary**

Von Pastor Wolfgang Wegert ©

Pastor Mertin:

Halo, witamy w dzisiejszym programie. Ostatnio słyszeliśmy, jak ważne jest, że podstawą naszej wspólnoty jest Jezus Chrystus i Jego święte Słowo, Biblia. Dalej zobaczyliśmy znaczenie osobistej społeczności z Bogiem, Ojcem i Jego Synem Jezusem.

Dzisiaj nadal chodzi o społeczność z Jezusem Chrystusem, a nasz temat brzmi: Posłuszeństwo potwierdzeniem żywej wiary.

Do tego przeczytam biblijny tekst, 1 Jana 2 rozdział, wersety 3 do 6: „A z tego wiemy, że go znamy, jeśli przykazania jego zachowujemy. Kto mówi: Znam go, a przykazań jego nie zachowuje, kłamcą jest i prawdy w nim nie ma. Lecz kto zachowuje Słowo jego, w tym prawdziwie dopełnia się miłość Boża. Po tym poznajemy, że w nim jesteśmy. Kto mówi, że w nim mieszka, powinien sam tak postępować, jak On postępował.”

Pastorze, mam do ciebie trzy pytania, co do tego tekstu, trzy za jednym razem. Pierwsze: Co jest powodem tego, że Jan tak pisze? Po drugie: Jakie jest przesłanie tych wersetów? Po trzecie: Do jakiego celu Jan dąży w tych słowach?

Powód

Pastor Wegert:

Tak, idziemy do szeregu pytań, Andy. Zaczynamy od pierwszego pytania: Co było powodem, że Apostoł Jan wogóle napisał te słowa? A ja oprócz tego zajmę się tym: Co skłoniło go, do napisania całego Listu?

Było to zaniepokojenie z powodu fałszywych nauk, kiedyś byli fałszywi prorocy, którzy zaprzeczali wcieleniu Chrystusa. Ale potem były też rozmaite inne zwiedzenia. Treść ich wypowiedzi Jan podał w następujących słowach: „Jeśli mówimy że z nim społeczność mamy” – jak też czynią fałszywi nauczyciele – „, a chodzimy w ciemności, kłamiemy i nie trzymamy się prawdy” (1 Jana 1, 6).

Albo też mówi: „Jeśli mówimy, że grzechu nie mamy” – czyli ponownie tak jak czynią fałszywi nauczyciele – „, sami siebie zwodzimy i prawdy w nas nie ma!” (Jana 1, 8).



Arche

Gemeinde und Missionswerk ARCHE e.V.
Doerriesweg 7 • D-22525 Hamburg (Stellingen)
Tel.: +49 (0)40/54 70 50 • Fax: +49 (0)40/54 70 52 99
info@arche-gemeinde.de • www.arche-gemeinde.de

Bankverbindungen
Ev. Darlehensgenossenschaft eG Kiel • Konto-Nr. 113522 • BLZ 210 602 37
Schweiz: Postgiroamt Basel • Konto-Nr. 40-10270-9
Österreich: P.S.K. Österreichische Postsparkasse • Konto-Nr. 7726.796

Lub w innym miejscu listu Jana: „*Jeśli mówimy, że nie zgrzeszyliśmy*” – tak jak czynią to fałszywi nauczyciele – „*klamcę z niego robimy i nie ma w nas słowa jego*” (Jana 1, 10).

Albo – teraz przychodzi słowo z naszego tekstu: „*Kto mówi*” – tak jak mówią fałszywi nauczyciele – „*znam go, a przykazań jego nie zachowuje, kłamcą jest i prawdy w nim nie ma*” (1 Jana 2, 4).

Lub – podobnie jak w tekście słowa: „*Kto mówi*” – jak fałszywi nauczyciele – „*że w nim mieszka, powinien sam tak postępować, jak on*” – mianowicie Jezus – „*postępował*” (werset 6).

I jeszcze: „*Kto mówi, że jest w światłości, a brata swojego nienawidzi, w ciemności jest nadal*” (werset 9). „*Jeśli kto mówi: Miłuję Boga, a nienawidzi brata swego, kłamcą jest*” (1 Jana 4, 20).

Co w istocie tkwi w tych zwodniczych wypowiedziach? Oni twierdzili, że mają społeczność z Bogiem, że Go znają, że w nich mieszka i że są w światłości i Jego miłości. Ale to wszystko nie miało praktycznego wpływu na ich codzienne życie – przeciwnie: Oni byli bardzo przekonani, że bycie chrześcijaninem jest tylko czymś wewnętrznym i nie ma nic do czynienia z naszym stylem życia.

Andy, czy takie przekonania, fałszywe przekonania były tylko wówczas, czy coś takiego istnieje jeszcze dzisiaj?

Pastor Martin:

Czy były tylko wówczas? Nie, nie, są też dzisiaj, na pewno nawet mnóstwo.

Pastor Wegert:

W przeciwnym razie nie głosilibyśmy tego teraz.

Pastor Martin:

Oni twierdzą, że jeśli łaska usprawiedliwiła nas niezależnie od naszych grzechów i uczyniła przed Bogiem sprawiedliwymi, przez co nigdy nie możemy stracić zbawienia, wtedy możemy przecież grzeszyć tak jak chcemy. Nasze grzechy wówczas już się więcej nie liczą, właściwie to wtedy już nie mamy żadnych grzechów. Mają tak określoną dla siebie doktrynę o predestynacji i trwałości zbawienia, aby wykorzystać ją, jako alibi dla grzesznego życia, nadużywając to i polecając ją jako pretekst dla życia innych chrześcijan.

Czy takich reakcji nie słyszałeś też już o sobie?

Pastor Wegert:

Tak, wciąż i wciąż na około. Niestety jest to pułapka. My często na naszych kazaniach słyszymy o wolnej i zachowanej na wieki łasce Bożej taką płytką odpowiedź: „tak, wtedy nie potrzebuję przecież na nic zwracać uwagi, ponieważ wszystko jest już ustalone. Dlaczego jeszcze powinienem się wysilać?”

Jest to ten sam kierunek, z którym, nawiasem mówiąc, miał do czynienia Jan i także Paweł. On też miał wybór i przez całe życie nauczał wiernych. A co zrobili z nim jego krytycy? Oni nadużywali jego nauki i przekręcali ją. Dlatego bronił się w tych słowach: „*I czyż jest tak, jak nas spotwarzają i jak niektórzy powiadają, że my mówiliśmy: Czyńmy złe, aby przyszło dobre? Potępienie takich jest sprawiedliwe*” (Rzymian 3, 8).

Następnie pyta on: „*Cóż, więc powiemy? Czy mamy pozostać w grzechu, aby łaska obfitsza była?*” (Rzymian 6, 1).

Doktor Lloyd Jones, znany nauczyciel Biblii z Anglii, pocieszał kaznodziei w tym punkcie suwerennej i wolnej łaski i powiedział do nich następująco: „*Jeżeli wam ludzie też zarzucają, że mogą grzeszyć, jak chcą ze względu na nauczanie o łasce, to wiedźcie, że głosicie prawdziwą naukę. Ponieważ to, co się wam zarzuca, oskarżało już Ap. Pawła.*”

Jeśli chodzi o znaczenie cytatu, zarówno Ap. Paweł i Jan pragną wyjaśnić, że Biblijne nauki o łasce nigdy nie zgadzają się na bezmyślnie głupi i bezsensowny koniec. To tak, jakbyśmy mogli się dowolnie we wszystkim rozpętać, bo nasze zbawienie przecież tak czy owak jest ustalone.

Taka teologia przez ekspertów nazwana jest „antynominalizmem”. Zwolennicy roszczą przekonanie, że nowonarodzenie niekoniecznie musi nieuchronnie prowadzić do zmiany życia, a żywa wiara ma wpływ tylko na życie wewnętrzne, ale nie na zewnętrzne.

Pastor Martin:

I to przekonanie pociąga za sobą katastrofalne skutki, więc trzeba być czujnym.

Pastor Wegert:

Tak. I dlatego trzeba głosić na ten temat. Tak, i ty Andy też.

Tacy nauczyciele przedstawiają mianowicie pogląd, że dla chrześcijan Prawo Zakonu zostało zniesione i w miejsce tego, wystarczy podjąć wiarę. W „życiu z wiary” rozumieją życie bez prawa Zakonu, tak po prostu w wewnętrznej swobodzie, w ten sposób uważają, że prowadzi ich Duch. A może potem zdarzy się, że na przykład chrześcijańska kobieta zakocha się w wierzącym, żonatym bracie i stwierdzi, że Duch Święty jej objawił, że on będzie jej mężem. To jest antynominalizm – tzw życie z wiary bez prawa Zakonu.

Taki antynominalizm w naszych czasach, jak już powiedziałem, stał się bardzo modny. Na przykład tu i tam pozwala się we wspólnocie na różnego rodzaju nierząd, mówiąc, że oni są też wspaniałymi chrześcijanami, kochają Jezusa nie mniej niż inni i są wierni we współpracy. Przecież nie należy ich wykluczać.

Ponieważ do niektórych społeczności wprowadził się duch zaniedbania, dyscyplina w kościele jest w zasadzie tematem tabu. „Czy nie można pozwolić sobie na panowanie większej miłości?”, brzmi to potem emocjonalnie i nieistotnie z ust wielu chrześcijan. To czego tak naprawdę się domagają jest bezprawiem w społeczności – przykrytym płaszczkiem miłości.

Pastor Martin:

Tak, to robi się z wolnością, którą przyniosła nam Ewangelia usprawiedliwienia z łaski, jest alibi dla grzesznych zachowań.

Pastor Wegert:

Tak, niszczy się chrześcijańską wolność.

Pastor Martin:

Tak i to jest początek końca każdego kościoła. I dokładnie to było powodem tego, dlaczego Jan napisał nasz dzisiejszy werset i cały List. To było moje pierwsze pytanie. Przejdźmy do następnego pytania.

Przesłanie

Jakie jest, więc przesłanie naszego tekstu? Przeczytajmy jeszcze raz: „*A z tego wiemy, że go znamy, jeśli przykazania jego zachowujemy. Kto mówi: Znam go, a przykazań jego nie zachowuje, kłamcą jest i prawdy w nim nie ma*”.

Więc kto mówi, że zna Jezusa i jest chrześcijaninem, ale przykazań nie przestrzega, ten jest kłamcą. To oznacza, że kiedy chrześcijanie mówią, że to pochodzi z wewnętrznej wiary, ale nie z przykazań, to jest w nich zgnilizna. Według naszego tekstu pozostaje wniosek, że oni w ogóle nie znają Jezusa, że nie narodzili się na nowo i przez to w ogóle nie są chrześcijanami. Właściwie jak Ap. Jan zdefiniował dziecko Boże? On pisze: „*Dzieci, niech was nikt nie zwodzi; kto postępuje sprawiedliwie, sprawiedliwy jest, jak On jest sprawiedliwy*” (1 Jana 3, 7). Co Apostoł chciał przez to powiedzieć?

Pastor Wegert:

On stwierdza jednoznacznie: Każdy, kto został usprawiedliwiony z łaski Bożej, ten w praktyce postępuje sprawiedliwie. I odwrotnie: Kto nie postępuje sprawiedliwie, ten też nigdy nie został usprawiedliwiony. Prosta prawda brzmi: To jak żyjesz, pokazuje, kim jesteś! Jeśli biegniesz do uświęcenia, pokazuje to, kim jesteś, a jeśli tego nie czynisz, lecz zamiast tego chronicznie naruszasz styl życia, również pokazujesz, kim jesteś.

Dlatego też Jakub napisał: „*Chcesz, przeto poznać, nędzny człowieku, że wiara bez uczynków jest martwa?*” (Jakub 2, 20).

Prawdą jest: dla naszego zbawienia nie jest potrzebne wykonanie prawa, lecz tylko wiara. Zostaliśmy usprawiedliwieni tylko przez samą wiarę, bez względu na prawo zakonu. Ale owocem sprawiedliwości powodującym wiarę, jest zawsze miłość do Prawa Bożego Zakonu. Ze słuchania stają się wykonawcami.

Kochani widzowie, wyobraźcie sobie kreta, który zamienił się w jajko i z tego jajka wylęgły się pisklęta ptaka. Tego przykładu chciałbym tutaj odważnie użyć, jako obraz nowonarodzenia. Jeśli ta mała, nieokreślona istota, która właśnie wykluła się z jajka, ma tendencję, aby znowu wpełznąć do gleby i widzisz jak to czyni i znika, to wtedy z pewnością są uzasadnione wątpliwości, czy istniała prawdziwa przemiana czy tego rodzaju metamorfoza miała w ogóle miejsce. Zachowanie tego małego zwierzątka wskazuje na to, że nadal jest kretem.

Pastor Martin:

Tak, tak. Nieprawdaż, że to zjawisko w sensie przenośnym, jest również wśród chrześcijan.

Pastor Wegert:

Tak, to jest także wśród chrześcijan. Może taki chrześcijanin – kret podczas pewnej ewangelizacji podniósł rękę i wypełnił kartę decyzji, został również nieco przeszkolony, co do bycia chrześcijaninem – ale w końcu wygrał jego stary charakter kreta. Jeśli ta mała istota zaczyna jednak podskakiwać, trzepać i wznosić się w górę, wtedy możesz mieć pewność, że jest to mały ptak. On nie działa od razu jak dorosły orzeł. Do tego jest zbyt słaby. On potyka się i upada. Siła ciężkości zła ponownie go trafia, ale charakterystyka jego życia już więcej nie wrywa się w ziemię, jak kret.

Jaka więc jest charakterystyka twojego życia? Czy prawdziwy chrześcijanin lub chrześcijanka jest farbowanym światowym człowiekiem? Twierdzisz, że jesteś ptakiem, ale każdy widzi, że ty jesteś jeszcze kretem.

Mogę sobie wyobrazić, że ta ilustracja dla niektórych jest dosyć silnym wyzwaniem lub też są to ostre słowa, prawda?

Pastor Wegert:

Tak, to jest prawda. Być może wprowadziła teraz niektórych chrześcijan w tarapaty. Ponieważ kochany przyjacielu, ty jednak widzisz też grzechy u siebie i pytasz, czy ty prawdopodobnie jesteś nowonarodzony? Więc ja proszę, aby nie zrozumieć błędnie Ap. Jana. On nie mówi, że ktoś jest chrześcijaninem tylko wtedy, jeśli całkowicie jest bez grzechu. Nie, chrześcijanin z pewnością jest jeszcze pełen słabości i niepowodzenia, ale jego natura uległa zmianie, jego dążenie jest całkiem inne. Wcześniej ciągnęło go to, co na dole, do tego, co jest ziemskie, jak mówi Biblia. Ale dzisiaj ciągnie go do tego, co jest w górze. Dlatego Ap. Paweł mógł napisać, do Kolosan: „*O tym, co w górze myślcie, nie o tym, co na ziemi*” (Kolosan 3, 2). I on sam wyznaje: „*Ja o sobie samym nie myślę, że pochwyliłem, ale jedno czynię: zapominając o tym, co za mną i zdążając do tego, co przede mną*” (Filipian 3, 13).

Nie bezgrzeszność, ale głód i pragnienie sprawiedliwości są znakami prawdziwych Bożych dzieci. Ponieważ kto mówi: „*Znam go, a przykazań jego nie zachowuje, kłamcą jest i prawdy w nim nie ma*” (1 Jana 2, 4).

„Znać Boga” oznacza przynależność do Niego i jego natury, być z Jego rodzaju. „Znać Boga” nieustannie przynosi posłuszeństwo.

Andy, czy udało mi się wystarczająco jasno wyrazić publiczności, co znaczą te słowa Ap. Jana?

Pastor Martin:

Ależ oczywiście, że to było dobrze zrozumiane. Możemy stwierdzić: zewnętrzne posłuszeństwo Słowu Bożemu jest testem tego, czy ktoś rzeczywiście prawdziwie przeżył wewnętrzną przemianę. Innymi słowy, praktyczne zachowanie chrześcijan zasadniczo odpowiada ich nowej, wewnętrznej dyspozycji. To jest ten punkt, to jest to przesłanie, którego chce nauczać nas Jan. Teraz przejdźmy jeszcze do pytania trzeciego:

Cel

Do jakiego celu Ap. Jan dąży w tych słowach?

Pastor Wegert:

Ap. Jan chciałby w akapicie naszego tekstu przedstawić pewność zbawienia prawdziwych Bożych dzieci. Ponieważ czytaliśmy: „*A z tego wiemy, że go znamy, jeśli przykazania jego zachowujemy*” (1 Jana 2, 3).

My również powinniśmy pamiętać o tym, aby stwierdzić i mieć pewność, że znamy Boga. I jak możemy to poznać? Po tym, że miłujemy przykazania Pana i dążymy do ich zachowywania. Ponieważ Ap. Jan w naszym wersecie 5 tak kontynuuje: „*Lecz kto zachowuje Słowo jego, w tym prawdziwie dopełnia się miłość Boża. Po tym poznajemy, że w nim jesteśmy*”.

Ponieważ zachowujemy Jego słowa, dostrzegamy, że w Nim jesteśmy.

Ten ton przebija u Jezusa wielokrotnie, gdy mówi: „*Jeśli mnie miłujecie, przykazań moich przestrzegać będziecie*” (Ew. Jana 14, 15). Albo: „*Kto ma przykazania moje i przestrzega ich, ten mnie miłuje*” (Ew. Jana 14, 21).

Jeśli Duch Święty rozlał w sercu człowieka Bożą miłość, bezpośrednio po tym powstaje echo. A tym echem jest radosne pożądanie Prawa Zakonu i Słowa Bożego.

Pastor Martin:

To radosne pożądanie do Zakonu przykazań, do Bożego Słowa nie zawsze jednak pozostaje stałe, prawda?

Pastor Wegert:

Nie naturalnie tak nie jest. Nie można tego zmierzyć, to też się chwieje będąc tylko tłącym się knotem. Pragnienie świętego życia czasami także odpływa. Ale kiedy miłość Boża przy twoim nowonarodzeniu, naprawdę została rozlana w twoim sercu i niezniszczalne ziarno Słowa Bożego jest w tobie, to Pan nie pozwoli zgasnąć tłącemu się knotowi, lecz go rozwija i w tobie przełamuje się nowa radość zbawienia. Duch Boży w twoim sercu potwierdza twojemu duchowi, że jesteś dzieckiem Bożym. I przez to poznajesz, że pociąg do Jezusa w twojej duszy jest pociągiem do biblijnej prawdy i sprawiedliwości.

Pastor Martin:

Oznacza to, że zawsze przychodzi ochota, i radość z Zakonu Prawa. I mamy wielkie staranie, jak mówi Biblia: „*aby swoje powołanie i wybranie umocnić*” (2 Piotra 1, 10) – to oznacza potwierdzenie poświęcenia, życiem pobożności.

Pastor Wegert:

Prawidłowo! W tym żyć i w ten sposób potwierdzać, że istnieje powołanie i wybranie.

W tym samym czasie zauważysz jak Duch Święty stwarza w tobie owoce i ty rośniesz w „*miłości, radości, pokoju, cierpliwości, uprzejmości, dobroci, wierności, łagodności i wstrzemięźliwości*” (Galacjan 5, 22). To prosto powiedziane: Ty przez to możesz zauważyć, że jesteś dzieckiem Bożym, jeśli w realizacji jest coś duchowego. Jeśli podarowana w Chrystusie sprawiedliwość w praktyce motywuje do codziennej sprawiedliwości, a jeśli przy niepowodzeniu pojawia się w tobie ból, tam jest miejsce do pokory i do pokuty. Innym znakiem jest używanie sposobu łaski, jak na przykład modlitwa, chrzest, wieczerza, kazania i tęsknota do społeczności z innymi Bożymi dziećmi.

Pastor Martin:

Chciałbym tu przytoczyć angielskiego purytanina Thomasa Brookesa. Kiedyś powiedział: „pewność zbawienia jest odruchem zachowania ułaskawionej duszy, która ten błogosławiony i szczęśliwy stan łaski jasno i wyraźnie rozpoznaje. Pewność zbawienia jest arką wierzącego, w której on siedzi, tak jak Noe w spokoju i ciszy w środku wątpliwości i niepewności” (Banner of Truth 1982).

To jest cel tego, do czego Jan chce dotrzeć w swoich słowach. Nowonarodzeni chrześcijanie mogą wiedzieć, że: W Jezusie są bezpieczni i pewni.

Pastor Wegert:

Tak, to jest ten punkt. W tym jest cała kwestia. To jest to przesłanie.

Taki chrześcijanin wie o celu zapewnień Bożych obietnic, o zapieczętowaniu przez Ducha Świętego. I on z całą pewnością może wykrzyknąć z Jobem: „*Lecz ja wiem, że odkupiciel mój żyje*” (Joba 19, 25).

Ludzie z taką pewnością zbawienia nie są jeszcze doskonali. Oni niestety nadal jeszcze czują rzeczywistość grzechu i wzdychają z Pawłem nad tym „*nędznym człowiekiem*”.

Ale oni też chwalą Jezusa Chrystusa, który zaszczepił im nowy charakter, który jest silniejszy niż stary. Oni wierzą w zwycięstwo Pana w ich sercach i miłują przykazania swojego Zbawiciela. I w tym wszystkim zauważają, że znają Boga, że należą do Jezusa. Dlatego mają pewność zbawienia i mogą radośnie śpiewać znaną pieśń:

*„Błdzy wiedzą, Jezus jest mój.
Wypełnia moje serce niebiańskie światło –
Nowonarodzony, wolny od grzechu,
Naszego Boga cudowne dziecko.
To muszę śpiewać, na część Jezusa
On jest moją chwałą, tylko On sam.
Światłem dla mnie i życiem, moim światłem słonecznym,
O Ty jesteś moim wszystkim, Ty tylko sam.”*

Andy, koniecznie (Andy powiedz może coś): Śpiewamy i chcemy też zachęcić naszych widzów do śpiewania z radością, jeśli w ich sercach jest darowane nowonarodzenie, to przyciągnie ich tęsknota za Bogiem, Jego Słowem i Jego przykazaniami.

Niestety, wielu z nich nie ma tej wspaniałej pewności zbawienia. Oni nie wiedzą naprawdę, czy znają Boga, czy są nowonarodzeni, czy właściwie są chrześcijanami.

Pewność zbawienia przy tym, nie jest po prostu tylko przywilejem, lecz prawem narodzin, które należą do wszystkich, którzy pragną życia z Bogiem.

I to daje Pan w Jego cudownym imieniu! Modlimy się i mamy nadzieję, że to przesłanie osiągnęło twoje serce i dzisiaj nauczyliśmy się o istocie prawdziwego chrześcijaństwa, znaczeniu osobistej społeczności z Bogiem, Ojcem, Jego Synem i Duchem Świętym. Boże błogosław ich! Amen.

*Przekład z języka niemieckiego; kazanie prof. Wolfgang Wegert © z Hamburga (Niemcy)

*Uwaga – wszystkie dotychczasowe kazania dostępne są także na stronie internetowej: www.arka-misja.pl
Teraz możesz zamówić także - **bezpłatny Newsletter**. Szczegóły dostępne na naszej stronie. Zapraszamy!